

Jan Krzysztof Bielecki: Forum w Krynicy to jedno z ostatnich miejsc, gdzie gospodarka jest naprawdę najwzrostlejsza. To najlepsza okazja, by porozmawiać o szansach i zagrożeniach wynikających ze zmian koniunktury w naszym regionie świata.

► przebył Banku Pekao



► Tytuł komisarza Unii Europejskiej uczestniczy w XVII Forum Ekonomicznym, tagodząc brak główek państw i szefów rządów.

XVII FORUM EKONOMICZNE

Kryzys, zmiany czy szanse?

Ubimy znane filmy i piosenki – przypomnienie tej prawdy pozwala zrozumieć powodzenie Forum Ekonomicznego w Krynicy-Zdroju. Rozpoczęte wczoraj na deptaku czterodniowe – tym razem deszczowe – spotkanie świata biznesu, polityki, nauki i mediów, zorganizowane przez Instytut Wschodni po raz siedemnasty, ewoluuje, ale też utrzymuje tradycje. Pijalnica wód i inne zdrowe obiekty jak zwykle przyniosła na kilka dni forumowską szale, ale bywalcy imprezy nawet po omacku strażają na swoje krzesła stojące w tych samych miejscach. O ile powtarzalność organizacyjna jest zaletą, o tyle w warstwie programowej grozi nudą – dłużej gospodarza wypada podziwiać za każdorazowe wymyślenie głównego hasła, które tym razem brzmi „Europa – kryzys, zmiany czy szanse?”. Jeszcze większej inwencji wymaga znalezienie oryginalnych tematów 150 debat, zebranych w 11 blokach programowych.

Forum Ekonomiczne to nie targi, na miejscu nikt nie podpisuje kontraktów ani nie podejmuje wiążących decyzji. Ale setki spotkań w większych i mniejszych gronach, uściśniętych rąk, wymienionych wzytówków i wpychanych potem otworków, ponieważ służą lepszemu zrozumieniu założeń programowych.

OKIEM EKSPERTA
Janusz Steinhoff
były minister i minister gospodarki

Reformy rozwijają, a nie szkodzą

► Jako wielokrotny uczestnik Krynicy, nie pamiętam sytuacji, aby nie dotarł tutaj polski prezydent lub premier ze swoimi zagranicznymi gośćmi – ale temu akurat się nie dzieje, biorąc pod uwagę sytuację w Warszawie. Notabene w raporcie zaprezentowanym na początku forum przez profesora Dariusza Rosatię wyróżnia znacząco, że w naszym regionie różne państwa, choć porażają sobie z transformacją ustrojową i weszły do UE – wciąż targane są wstrząsami politycznymi. Bardziej ubolewam z powodu polityki gospodarczej obecnego rządu, a raczej jej braku. Zdumiewa mnie,

KOMENTARZ

Jacek Zalewski

z.jalewski@pau.pl • 022 333 98 02

na wstępie środowisk oraz reprezentowanych w Krynicy-Zdroju państw – od jądra Unii Europejskiej po Azję. Biznes uważnie walczyło się w sygnale polityków o trendach nie tylko gospodarczych. Forum stało się zatem wyznacznikiem – jednym z wielu, ale znaczącym – poziomem istniejącego zaufania do Polski, ale też do innych państw naszego regionu.

Z tego punktu widzenia ideałem byłoby spotkanie się świata biznesu ze światem polityki jak najbardziej ustabilizowanym, a przynajmniej przewidywalnym – właśnie ta cecha jawi się największym dobrem, jakie władza może ofiarować przedsiębiorcom. Niestety, w tym roku do owego ideału jest dalej niż kiedykolwiek. Wrzesniowy termin forum kilka razy trafił na planowane kampanie wyborcze w Polsce, ale miało to swoją wartość – odchodzące ekipy AWS w roku 2001 i SLD w 2005 zdawały sprawę z tego, co zrobiły dla gospodarki, świat biznesu zaś formułował oczekiwania wobec ich następców. Tegoroczna sytuacja jest całkowicie anomalia, ale nie tu w Krynicy, lecz w stolicy. Inauguracyjną debatę o europejskich

dylematach mieli wczoraj toczyć premierzy Jarosław Kaczyński, Wiktor Janukowycz z Ukrainy (rok temu obaj byli), Gediminas Kirklis z Litwy oraz Matthias Platzeck, szef krajowego rządu Brandenburgii – stawił się tylko ten ostatni. Rząd reprezentuje pion gospodarczy pod wodzą wicepremier Zyty Gilowskiej – m.in. Piotr Woźniak, Grażyna Gęsińska, Jerzy Polacek oraz wiceministrowie – ale surrealizmem jest okoliczność, że wszyscy wymienieni ministrowie (oprócz Gilowskiej, ale pani wicepremier też nie uciecze) zostali przeznaczani przez komisję sejmową do politycznego ostrzału, który był może się dopełnił w sobotę.

Polityczna nerwówka dostrzegana jest także w reprezentacji Ukrainy – wszak tam wybory odbyły się 30 września. Z góry wiadomo, że tematyczne debaty gości z Kijowa skreślą w stronę starcia wyborczego – zwłaszcza że wpadnie krymicka weteranka Julia Tymoszenko. Jeszcze inny kraj ze Wschodu czekają wkrótce wybory – 2 grudnia parlamentarne, a wiosną prezydenckie. To Rosja – jedno z nielicznych państw, gdzie władza jest całkowicie przewidywalna. Krem od lat demonstracyjnie lekceważą Forum Ekonomiczne i przysyła drugorzędną reprezentację – w tym roku obecny jest świat nauki i organizacje pozarządowe.

że władza konsumuje skutki trudnych reform podjętych w latach poprzednich – a zarazem bez przerwy opowiada, ile za te reformy przyniosły. A wystarczy przypomnieć jeden przykład – zmniejszenie o 100 tys. osób zatrudnienia w górnictwie, przeprowadzone najmniej boleśnie w Europie. Dłuższego nieszczęśliwego jest okoliczność, że tak dobra koniunktura trafiła w Polsce na taki rząd, ponieważ nie miał on dopingu do kontynuacji reform. Nie jestem ortodoksyjnym zwolennikiem prywatyzacji i akceptuję również konsolidację

sektora publicznego, ale tylko aranżowaną, dającą efekt synergii – tymczasem tworzenie molochów w energetyce jest konsolidacją bez gospodarczego sensu.



► **Zestaw awaryjny:** Pod nieobecność premierów, w debacie inauguracyjnej – prowadzonej przez prezesa TVP Andrzeja Urbaskiego – wzięli udział: Zyta Gilowska, Michał Gapes (Izba Gmin Wielkiej Brytanii), Petro Poroszenko (Narodowy Bank Ukrainy), Jürgen Fichtsen (Deutscher Bank) i Matthias Platzeck (premier Brandenburgii) [FOT. AB]

REKLAMA

Leasing

Leasing

Finansowanie dopasujemy do potrzeb Twojej firmy

Millennium
BEL leasing

Na partnerskich zasadach

www.millennium-leasing.pl 801 68 11 88